

# Urszula Wybraniec-Skardowska

---

## O prawdzie, edukacji i kulturze logicznej

---

Kultura i Edukacja nr 3, 7-24

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ARTYKUŁY–STUDIA



*Urszula Wybraniec-Skardowska*

## O PRAWDZIE, EDUKACJI I KULTURZE LOGICZNEJ

---

Potrzeba poznawania świata towarzyszy nam od dzieciństwa. Poznawanie rzeczywistości jest odkrywaniem *prawdy*, zbliżaniem się do *prawdy* i poszukiwaniem *prawdy*. Bez specyficznej kultury wolności, umożliwiającej poznawanie świata, bez *odniesienia do prawdy* zdobywanie rzetelnej wiedzy o świecie oraz przekazywanie tej wiedzy staje się zakłamanie bądź wręcz niemożliwe.

Czym jednak jest prawda? Czy można mówić o wielu rodzajach prawdy czy też istnieje jedna, powszechnie obowiązująca, obiektywna prawda? Co jest celem nauki, filozofii? Na czym polega rola naukowca i dydaktyka akademickiego w pracy badawczej, nauczaniu i wychowaniu młodzieży, a także w wyrabianiu kultury logicznej studenta uczelni wyższej? Te i inne pytania dręczą filozofów od ponad dwa i pół tysiąca lat.

Z perspektywy antycznej i współczesnej historii filozofii oraz logiki, autorka tego niewielkiego artykułu usiłuje krótko i przystępnie przytoczyć, w zarysie, pewne odpowiedzi na postawione powyżej pytania, akcentując i akceptując w tej kwestii koncepcje i poglądy wybitnych reprezentantów, słynnej w świecie, Szkoły Lwowsko-Warszawskiej<sup>1</sup>, w tym semantyczną koncepcję prawdy Alfreda Tarskiego.

### 1. Wprowadzenie historyczne

Rozpocznę od krótkich komentarzy, związanych z tradycyjną problematyką filozoficzną wokół pojęcia prawdy.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, Warszawa 1985.

Można założyć, że współczesne rozumienia prawdy mają swe korzenie w starożytnej, greckiej myśli filozoficznej, która dała początek filozofii europejskiej<sup>2</sup>.

W starożytnej Grecji filozofowie, a więc „miłośnicy mądrości”, rezerwowali sobie monopol prawdy, ściśle: poszukiwania prawdy i mądrości. W V–IV w. p.n.e. na terenie Grecji, głównie Aten, działali sofisci – wędrowni nauczyciele „mądrości” i wychowawcy, za opłatą oferujący kształcenie w zakresie przedmiotów przydatnych zarówno w aktywnym życiu publicznym, jak i życiu osobistym<sup>3</sup>. Chociaż nie tworzyli oni jednolitej szkoły filozoficznej, wypracowali styl nowego racjonalnego myślenia o rzeczywistości przyrodniczej i społecznej. Uważa się ich za pierwszych humanistów w dziejach filozofii starożytnej, gdyż przedmiotem ich zainteresowania było życie i działanie ludzkie, człowiek. „Człowiek jest miarą wszech rzeczy” głosił Protagoras – jeden z najsławniejszych myślicieli wśród sofistów. Sofisci uznawali relatywizm ludzkiego poznania i całej wiedzy, bo ta oparta jest na zawodnych postrzeżeniach zmysłowych. *Prawda jest względna* – twierdzili sofisci, ma charakter ludzkiego mniemania, które można, na własny użytek, dowolnie kształtować za pomocą argumentacji, umiejętnego przekonywania do własnych poglądów. Zdaniem sofistów, nie ma jednej powszechnie obowiązującej i obiektywnej prawdy, istnieją lepsze (użyteczniejsze) i gorsze (mniej użyteczne). O wyborze lepszej prawdy decyduje jej większa przydatność, korzyść. Uzasadnienie prawdy uwarunkowane jest celem praktycznym. Mędrkami są ci, którzy potrafią wybrać prawdy użyteczniejsze, i to nie tylko w dziedzinach poznawczych, lecz również w dziedzinie etyki, religii, norm prawnych.

Ten pragmatyzm sofistów przyczynił się z czasem do nadużywania przez nich nauki, poprzez stosowanie nierzetelnej argumentacji w uzasadnianiu głoszonych tez, stosowanie tzw. *sofizmatów*, tj. zręcznych, pozornie poprawnych rozumowań, kryjących w sobie świadomie ukryte błędy logiczne. Postawa sofistów prowadziła do uznawania poglądu, że o każdym zjawisku, o każdej rzeczy można wygłosić dwa sprzeczne, lecz prawdziwe zdania. Wymagało to biegłości i zręczności w udowadnianiu głoszonych tez, nawet fałszywych, oraz w obalaniu tez przeciwnika. Wielu sofistów uległo też pokusie nauczania bogatych, chcących zrobić karierę polityczną młodzieńców greckich, zwodniczych, pokrętnych argumentów, niewiele mających związku z *prawdą*. To zaś sprawiło, że słowo „sofista” nabrało pejoratywnego znaczenia; sofistami zaczęto nazywać pseudouczonych i nauczycieli pseu-

---

<sup>2</sup> Za „ojca” europejskiej myśli filozoficznej uważa się Talesa z Miletu (VII/VI w. p.n.e.), który jako pierwszy próbował dać odpowiedź na pytanie, z czego i w jaki sposób powstał świat (por. *Słownik kultury antycznej*, L. Winniczuk (red.), Warszawa 1989, s. 477 i nast.).

<sup>3</sup> Zob. *Słownik kultury antycznej*, L. Winniczuk (red.), s. 483 i nast., K. Szymanek, *Sztuka argumentacji*, Warszawa 2001, s. 293 i nast.; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2001.

domądrości, specjalistów od naciąganych, choć przekonywujących argumentów. I takie pojęcie sofisty funkcjonuje do dziś.

Nauce i nauczaniu sofistów o względności prawdy przeciwstawiał się, wywodzący się z ich kręgu, Sokrates (469–399) – zaliczany do najwybitniejszych myślicieli starożytnych<sup>4</sup>. *Prawda jest jedna, obiektywna, powszechnie obowiązująca* – głosił Sokrates, nauczyciel Platona, a za jedyny sposób dochodzenia prawdy i jej ukazywania uznawał dialog, zwany później sokratycznym, utrwalony w słynnych *Dialogach Platońskich*. Sokrates podejmując polemikę z tezami sofistów i pozornymi prawdami, podkreślając przy tym świadomość własnej niewiedzy („wiem, że nic nie wiem”), stosował w dialogu dwie metody: 1) negatywną, krytyczną (*elenktyczną*), w której poprzez ironię i pytania wykazywał rozmówcy pozorny charakter jego wiedzy, doprowadzając jego kolejne tezy do absurdu, zbijając przez to jego argumenty i 2) pozytywną, konstruktywną (*majeutyzną*), w której sugerując rozmówcy trafne odpowiedzi na postawione pytania, wraz z nim, pomagał dojść do prawdziwych odpowiedzi, do prawdy.

Sokrates głosił kult prawdy, uznawał istnienie absolutnego dobra i absolutnej prawdy. Za nadrzędną wartość etyczną uznawał poznanie obiektywnej prawdy i prowadzenie ludzi do jej poznania. Jego nauka i metody, poruszające problematykę etyczną i problemy ludzkiego życia, oddziaływały na uczniów, wśród których byli również politycy. Za „nieuznawanie bogów, których uznaje państwo” i za „psucie młodzieży” został formalnie osądzony i skazany na śmierć przez wypicie cykuty.

Poglądy Sokratesa, w szczególności na prawdę, znane głównie z przekazów Platona, znalazły wyraz w dalszym rozwoju filozoficznej i etycznej myśli nie tylko starożytnej, lecz również średniowiecznej i nowożytnej. Na jego poglądy powoływały się, w różnych czasach, różne szkoły, czasem zresztą przeciwstawne, niejednomyślne w pojmowaniu prawdy.

Zarówno Platon – założyciel słynnej szkoły filozoficznej zwanej *Akademią Platońską* (przetrwała ona 10 wieków, do VI w.) – jak i Arystoteles (384–322), wieloletni uczeń i współpracownik Platona, przeciwstawiali się relatywizmowi poznawczemu sofistów, uznając prymat prawdy w nauce (prawdy obiektywnej), walcząc z retoryką uprawianą przez sofistów.

Arystoteles – jeden z największych i najwszechstronniejszych uczonych starożytności – położył podwaliny pod wszystkie niemal nauki. Wyodrębnił on w szczególności logikę z filozofii; zwany jest „ojcem” logiki formalnej. Arystotelesowi zawdzięczamy, funkcjonującą do dziś, klasyczną definicję prawdy w sensie poznawczym. Prawda względna, utylitarna oraz *pragmatystyczna definicja prawdy*

<sup>4</sup> Zob. I. Krońska, *Sokrates*, Warszawa 1985.

zostaje zastąpiona prawdą obiektywną oraz *Arystotelesowską, korespondencyjną definicją*, według której, mówiąc skrótowo, prawda jest zgodnością myśli i rzeczy, które są przedmiotem tych myśli.

Do klasycznej, Arystotelesowskiej definicji prawdy nawiązemy w dalszej części tej pracy. Stanowi ona podłoże współczesnej, semantycznej definicji prawdy, podanej przez Alfreda Tarskiego.

Czy jednak istnieje jedna, obiektywna prawda czy też prawd jest wiele? Odpowiedź na te pytania wymaga jakiegoś namysłu nad samym pojęciem prawdy.

## 2. Prawda a kryteria prawdy

„Cóż to jest prawda?” – pytanie, które drwiąco zadał Piłat (nie czekając zresztą na odpowiedź), pytanie, które rozpoczynając swój esej *O prawdzie* przytacza słynny angielski mąż stanu i filozof Franciszek Bacon (1561–1626), a po nim inni wielcy myśliciele – nie znajdowało nigdy zadowalającej odpowiedzi. I trudno się dziwić, bo problemat *prawdy* jest jednym z najtrudniejszych i najbardziej niepokojących problemów filozoficznych i nie tylko filozoficznych.

Zacznijmy od tego, że *prawdę* można pojmować jako:

- 1) przedmiot poznania, a więc substancjalnie,
- 2) cechę, własność przysługującą zdaniom opisowym czy też sądom logicznym<sup>5</sup> przez nie wyrażanym, czy też poznaniu, którego rezultatami są te sądy,
- 3) wartość poznawczą i etyczną.

W przypadku pierwszym, słowa „prawda” używa się rzeczownikowo, jak np. w zdaniu:

*To, że Wisła jest polską rzeką jest prawdą*

lub operatorowo, jak np. w zdaniu:

*Prawdą jest, że Wisła jest polską rzeką.*

Użycie takie zakłada, że *prawda* jest czymś istniejącym, jest przedmiotem abstrakcyjnym, zbiorem złożonym z prawd cząstkowych (w przykładowych zdaniach prawdą cząstkową jest fakt, że Wisła jest polską rzeką), jest czymś jedynym, co „można odkrywać w nieskończonym wysiłku ludzkości”<sup>6</sup>. *Prawda* jest przy tym

<sup>5</sup> Sądy logiczne są znaczeniami zdań-typów (por. przypis 8). Nie są to więc sądy psychologiczne (pewne myśli) poszczególnych ludzi.

<sup>6</sup> E. Agazzi, *O różnych rodzajach prawdy* [w:] *Znaczenie i Prawda*, Warszawa 1994, s. 292.

obiektywna, a więc niezależna od podmiotu poznającego, czasu, okoliczności – kontekstu. *Prawda* pojmowana w ten sposób jest wtedy pojęciem filozoficznym, ontologicznym. Mówić można wtedy o *prawdzie ontycznej*<sup>7</sup>.

W przypadku drugim, słowa „prawda” używa się przymiotnikowo, mając na myśli, że prawda jest własnością zdań (czy odpowiadających im sądów), polegającą na ich byciu „prawdziwymi”. Zastępuje się wtedy słowo „prawda” przez słowo „prawdziwość”, oznaczające pewną własność zdań opisowych, traktowanych jako zdania-typy<sup>8</sup>. Użycie takie zakłada wtedy istnienie takich zdań. Mamy z nim do czynienia np. w wyrażeniu:

Zdanie „*Wisła jest polską rzeką*” jest prawdziwe.

*Prawda* pojmowana w ten sposób jest wtedy pojęciem logicznym, semantycznym. Mówimy wtedy o *semantycznym pojęciu prawdy*. Prawdziwość zdania jest tu bowiem własnością, której posiadanie czy nieposiadanie przez dane zdanie zależy od tego czy między nim (odp. tym, co ono wyraża – myślą, sądem) a tym czego ono (odp. ona, on) dotyczy – szeroko pojmowaną rzeczywistością – zachodzi stosowna relacja, w ujęciu Arystotelesa, klasycznym – *zgodność*. Prawdziwość zdania jest wtedy cechą obiektywną, nie zależy w szczególności od tego czy zdanie uznajemy za prawdziwe wedle jakichś kryteriów. Zaprzeczeniem *prawdy* jest wtedy *fałsz*.

Należy tu zauważyć, że cecha prawdziwości jest przypisywana nie tylko zdaniom bądź ich myślowym odpowiednikom czy też poznaniu, którego rezultatami są zdania prawdziwe; w tym ostatnim przypadku możemy mówić o *prawdzie epistemologicznej*. O prawdziwości mówimy również w odniesieniu do kogoś lub czegoś, co nie jest zdaniem, sądem bądź poznaniem, używając np. wyrażeń: „prawdziwy człowiek”, „prawdziwy przyjaciel”, „prawdziwy komunista”, „prawdziwy Polak”, „prawdziwe życie”, „prawdziwe dzieło sztuki”, „prawdziwa doktryna”, „prawdziwa teoria” itp. Używamy wtedy słowa „prawdziwy” w jego wtórnym, a nie pierwotnym znaczeniu, mogąc mieć na myśli realizację istoty obiektu, jego wewnętrzną spójność, harmonię, *zgodność* z jakimś ideałem, wzorem kulturowym, ideą wzorcza, modelem, kryteriami.

W przypadku trzecim używamy słowa „prawda” dla oznaczenia tego, co jest dobre, cenne, godne ludzkiego pożądanego, co jest celem ludzkich dążeń, co jest

---

<sup>7</sup> W filozofii istnieje też pojęcie *prawdy ontologicznej*.

<sup>8</sup> Zdania-typy są obiektami abstrakcyjnymi, nie fizycznymi. Można je pojmować jako klasy fizycznych, konkretnych napisów zdaniowych, pod pewnym względem identyfikowalnych, np. ze względu na ich kształt, zob. U. Wybraniec-Skardowska, *Theory of Language Syntax*, Boston–Dordrecht–London 1991.

wartością aksjologiczną. Gdy mówimy o „poznaniu prawdy obiektywnej”, *prawda* jest ujmowana jako wartość poznawcza. Gdy mówimy o celowości „dążenia do prawdy” i „głoszenia prawdy obiektywnej”, *prawda* ma dla nas wartość moralną.

Czy istnieje związek pomiędzy ontycznym, semantycznym, epistemologicznym i aksjologicznym pojmowaniem *prawdy*? Poznając coraz to nowe pojedyncze prawdy cząstkowe (prawdę ontyczną), poznajemy też zdania prawdziwe (prawdę semantyczną i epistemologiczną) o interesującej nas rzeczywistości, a jeżeli poszukiwanie prawdy (ontycznej czy semantycznej), głoszenie prawdy (zdań prawdziwych), zapoznawanie z prawdą (z twierdzeniami prawdziwymi) jest celem naszych dążeń, *prawda* ma dla nas wartość poznawczo-etyczną.

Słowo „*prawda*” w ontologii (ogólnej teorii bytów, metafizyce), logice (logicznej semantyce), epistemologii (teorii poznania) i w aksjologii (nauce o wartościach) ma różne, choć – w podanym powyżej ujęciu – pokrewne znaczenia.

Często mówi się też o różnych *prawdach* w poszczególnych dziedzinach wiedzy. Czy słusznie? Prawdę w tych dziedzinach ustala się różnymi metodami, różnymi sposobami sprawdzania prawdziwości sądów, według różnych *kryteriów*. Jeśli więc znaczenie słowa „*prawda*” ma odniesienie do *kryteriów prawdy*, a te mogą być odmienne w różnych dziedzinach wiedzy, mówi się czasem o różnych rodzajach *prawdy*, a nawet o wielu *prawdach*. Ma się wtedy na ogół na myśli *prawdy* (prawa) zrelatywizowane do danej dziedziny nauki, np. etyki, estetyki, filozofii języka, teorii poznania, logiki, fizyki, geometrii itd.<sup>9</sup> Za dobrze umotywowane, efektywne kryterium *prawdy* przyjmuje się *oczywistość przedmiotową*, wewnętrzną względem poznania i związaną ze sposobem, w jaki przedmiot poznania (stan rzeczy) jest dany podmiotowi w akcie poznania, gwarantując *prawdziwość* (wierność) rezultatu poznawczego<sup>10</sup>.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że kryterium *prawdy* – podstawę, według której rozpoznajemy *prawdziwość* poznania czy też warunki wystarczające na to, by jakieś zdanie, pogląd czy przekonanie (sąd) uznać za *prawdziwe* – nie może być identyfikowane z definicją *prawdy*, z definicją zdania prawdziwego. Klasyczna definicja *prawdy* nie odwołuje się do żadnych jej kryteriów. Definicję od kryterium wyraźnie odróżniali Bertrand Russell i Jan Łukasiewicz. Za Kazimierzem Ajdukiewiczem można przyjąć, że akceptacja klasycznej definicji *prawdy* pozwala w ogóle eliminować kryterium *prawdy*<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> E. Agazzi, *O różnych rodzajach prawdy* [w:] *Znaczenie i Prawda*, Warszawa 1994, s. 285–307.

<sup>10</sup> Zob. *Leksykon Filozofii Klasycznej*, (red.) J. Herbut, Lublin 1997, s. 438 i 439.

<sup>11</sup> K. Ajdukiewicz, *O stosowaniu kryterium prawdy* [w:] idem, *Język i Poznanie*, t. I, Warszawa 1985, s. 11–13.

### 3. Klasyczna definicja prawdy a definicje konkurencyjne

Klasyczna definicja prawdy, zwana też korespondencyjną, dotyczy *prawdy semantycznej*, prawdziwości zdań (sądów logicznych). Została ona podana przez Arystotelesa w ks. IV, r. 6 *Metafizyki*, i – cytując Tadeusza Czeżowskiego – wiąże ona »prawdziwość zdania z istnieniem przedmiotu, które się w zdaniu stwierdza: Zdanie prawdziwe jest to zdanie, które stwierdza o przedmiocie istniejącym, że jest lub o nieistniejącym, że nie jest. W nieściśłym skrócie nadaje się tej definicji postać »prawdziwość zdania jest to jego zgodność z rzeczywistością” – zaczerpniętą z określenia, które podaje św. Tomasz z Akwinu, a którego pełne brzmienie...<sup>12</sup>, w wolnym tłumaczeniu z łaciny, brzmi: „Prawda jest zgodnością intelektu (myśli) ze stanem rzeczy, polegającą na tym, że intelekt (myśl) stwierdza istnienie tego, co jest, albo nieistnienie tego, czego nie ma”<sup>13</sup>.

Owa relacja *zgodności*, ściślej – jej zachodzenie, nie zawsze pojmowane było właściwie, wywołując długo ciągnące się spory. Pojmowanie tej relacji jako pewnej „zmysłowej relacji”, na wzór jakiegoś stosunku przestrzennego między intelektem (myślą) a rzeczywistością, wywoływały wśród filozofów końca XIX i początku XX w. reakcje skierowane przeciwko klasycznej definicji prawdy (wszak myśl można zestawiać tylko z myślą, a nie z rzeczywistością).

Zaczęto poszukiwać innych, niż obiektywna prawdziwość, kryteriów poprawności naukowej twierdzeń, zastępując definicję klasyczną innymi.

*Definicja koherencyjna* (Spinoza, Kant, Bradley, Neurath) zakłada, że prawdziwość twierdzeń naukowych opiera się na zgodności wyrażanych przez nie myśli między sobą, uzależniając prawdziwość zdania teorii od tego, czy stanowi ono składnik spójnej, niesprzecznej całości, przy czym nie ustala się zadowalająco na czym taka spójność ma polegać.

*Definicja ewidentystyczna* uzależnia prawdziwość zdań od kryterium oczywistości podmiotowej (subiektywnej) bądź wzmiankowanej oczywistości przedmiotowej (obiektywnej).

---

<sup>12</sup> T. Czeżowski, *Uwagi o klasycznej definicji prawdy* [w:] idem, *Odczyty Filozoficzne*, Toruń 1958, s. 68. W oryginalnym sformułowaniu, podanym przez św. Tomasza z Akwinu, definicja ta ma następujące sformułowanie: *Veritas est adequatio intellectus et rei, secundum quod intellectus dicit esse, quod est, et non est, quo non est* (por. też W. Krajewski, *Słownik pojęć filozoficznych*, Warszawa 1996, s. 159). Na czym polega stwierdzenie *adequatio intellectus et rei* ukazał w swej koncepcji prawdy Alfred Tarski (zob. część 5 niniejszej pracy).

<sup>13</sup> Por. *Leksykon...*, op.cit., s. 437. Podana tu definicja implikuje następującą definicję prawdy epistemologicznej: Poznanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy treść poznania jest zgodna z przedmiotem (stanem rzeczy), do którego to poznanie się odnosi, czyli gdy jest tak, jak to poznanie ujmuje lub jak się w tym poznananiu stwierdza.



*Definicja pragmatyczna* uzależnia prawdziwość zdania, tezy od jakichś kryteriów pragmatycznych: przydatność do przewidywań i zastosowań praktycznych, dogodność, ekonomiczność. Pragmatyści amerykańscy XX w. (W. James, CH.S. Peirce, J. Dewey) twierdzili, że prawdziwość zdań czy sądów jest wyznaczona właśnie szeroko pojmowanymi kryteriami użyteczności. Odrzucając klasyczną definicję prawdy i tym samym zdobyte też stanowiących trwałą podstawę naszej wiedzy, pragmatyści uzależniają prawdziwość zdań od jakichś celów i działań, prawdzie nadają charakter względny, poznaniu – relatywny. Uznając prymat działania wobec myślenia i praktyki wobec teorii, pragmatyści zbliżają się do stanowiska sofistów.

Przeciwko definicji pragmatycznej, podobnie jak przed innymi nieklasycznymi definicjami prawdziwości, można wysunąć zarzut, że – w jakimś stopniu – uzasadnia się ją, zakładając definicję klasyczną<sup>14</sup>. Ponadto, jak wzmiankowano, definicja klasyczna nie wymaga powoływania się na żadne kryteria prawdy. „Pojęcie prawdziwości jest naturalną i podstawową charakterystyką nauki, w sposób najpełniejszy odróżniającą naukę od innych wytworów kultury umysłowej”<sup>15</sup>.

Celem nauki jest dążenie do poznawania prawdy obiektywnej. Ono nadaje jej wartość poznawczą oraz wytycza drogę edukacji, zwłaszcza akademickiej.

O prymat myślenia, prawdy w nauce, a także w edukacji, o utrzymanie klasycznej, Arystotelesowej definicji zabiegali polscy filozofowie i logicy skupieni w cieszącej się międzynarodową renomą Szkole Lwowsko-Warszawskiej (krótko: SLW).

#### **4. Prawda jako naczelną wartość w Szkole Lwowsko-Warszawskiej**

Postawa filozofów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (SLW)<sup>16</sup> została ukształtowana przez jej założyciela i „nauczyciela nauczycieli” – Kazimierza Twardowskiego, który jako 29-letni profesor, w listopadzie 1895 r., przyjechał z Wiednia do Lwowa, by objąć katedrę na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Gdy Twardowski obejmował katedrę, krzyżowały się w Polsce wieloletnie wpływy filozofii europejskiej. Twardowski wypracował jednak swoisty styl filozoficzny, zarówno własnym wkładem na rzecz nauki (a zwłaszcza ogólnej teorii wiedzy), jak i własnym przykładem, swoją działalnością nauczycielską, jako profesor uniwersytetu i organizator pracy

<sup>14</sup> Zob. *Leksykon*, op.cit., s. 439.

<sup>15</sup> T. Czeżowski, *Uwagi...*, op.cit., s.70.

<sup>16</sup> Monografię poświęconą SLW zawdzięczamy Janowi Woleńskiemu; zob. idem: *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, Warszawa 1985. Większość komentarzy czy uwag, związanych z SLW, zaczerpniętych jest tutaj z tej monografii.

swoich uczniów oraz kół, na które oddziaływał. Twardowski miał około 40 uczniów, a w kręgu SLW pozostawało prawie 80 osób<sup>17</sup>. Charyzmat Twardowskiego, wartości naukowe i etyczne, na które kładł nacisk (prawdomówność, odpowiedzialność za słowo, obowiązkowość, szacunek dla innych i ich poglądów) oddziaływały nie tylko na poszczególnych jego uczniów, którzy akceptowali te wartości, ale i na całą Szkołę.

SLW łączyły nie tyle wspólne zapatrywania na różne kwestie filozoficzne, co wspólne idee oraz wspólna postawa intelektualna i etyczna. Najważniejszym spoiwem łączącym członków SLW była możliwość realizacji wartości intelektualnych, kult obiektywnej prawdy, odkrywanie prawdy naukowej oraz dążenie do prawdy obiektywnej jako wartości etyki naukowej i edukacyjnej.

Już w 1904 r. Twardowski w swoim przemówieniu, na pierwszym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, którego też był założycielem, określając cele Towarzystwa, głosił: „Chcemy, aby wszystkie kierunki pracy i poglądów w naszym Towarzystwie ku jednemu zmierzały celowi: ku wyświehleniu prawdy. Droga ku temu jest naukowy krytycyzm”<sup>18</sup>. W dwa lata później Twardowski ogłosił drukiem swój odczyt o prawdomówności<sup>19</sup>, a o prymacie prawdy obiektywnej w pracy naukowej i nauczaniu akademickim, o tym, że dążenie do prawdy obiektywnej ma wyraźny sens etyczny mówił zdumiewająco pięknie i trafnie – jak nikt inny – w przemówieniu z okazji przyznania mu w 1932 r. doktoratu *honoris causa* przez Uniwersytet Poznański<sup>20</sup>.

Przytoczymy tutaj kilka jego wypowiedzi z tego przemówienia. Podkreślając rolę twórczości naukowej w pracy uniwersyteckiej, wagę krzewienia umiejętności dochodzenia do prawdy obiektywnej, charakter obiektywny badania naukowego, o tym ostatnim Twardowski stwierdzał, że „jedno tylko ma zadanie: dochodzenie należycie uzasadnionych sądów prawdziwych albo przynajmniej prawdopodobnych [...]”<sup>21</sup>. Cel ten „[...] niesie ludzkości światło czystej wiedzy, wzbogaca, pogłębia naukę, zdobywa coraz nowe prawdy i prawdopodobieństwa – tworzy jedynym słowem najwyższe wartości intelektualne, które mogą przypaść człowiekowi w udziale”<sup>22</sup>. Dalej Twardowski głosi: [...] Uniwersytet, jest powołany do służenia

<sup>17</sup> Wybitnymi uczniami Twardowskiego byli wzmiankowani już w tej pracy: Kazimierz Ajdukiewicz i Tadeusz Czeżowski.

<sup>18</sup> K. Twardowski, *Przemówienie na otwarciu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego*, „Przegląd Filozoficzny” VII/2, s. 241–242.

<sup>19</sup> K. Twardowski, *Prawdomówność jako obowiązek etyczny*, „Przegląd Filozoficzny”, IX/1.

<sup>20</sup> K. Twardowski, *O dostojęństwie Uniwersytetu*, Poznań MCMXXXIII.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>22</sup> Ibidem.

prawdzie naukowej, wiedzy obiektywnej, oraz do doskonalenia metod badania, przede wszystkim uczyć winien myślenia naukowego jako tego właśnie sposobu myślenia, który do owej prawdy prowadzi<sup>23</sup>. Mówiąc dalej o zadaniach uczelni wyższej, Twardowski pisze o Uniwersytecie (co zastanawiające i w naszych czasach): „Musi odgradzać się od wszystkiego, co nie służy zdobywaniu prawdy naukowej, musi przestrzegać należytego dystansu między sobą a nurtem, którym mknie około jego murów życie dnia potocznego, zgiełk ścierających się prądów społecznych, ekonomicznych, politycznych i wszelakich innych; wśród walk i zmagañ tych najrozmaitszych prądów Uniwersytet winien trwać jak latarnia morska, która wskazuje swem światłem okrętom drogę przez wzburzone fale, lecz nigdy światła swego nie nurza w samych falach. Gdyby to uczyniła, światło by zgasło, a okręty pozostałyby bez gwiazdy przewodniej<sup>24</sup>. Mówiąc dalej o roli uczelni wyższej, Twardowski podkreśla, że musi iść ona dwiema drogami: nauczaniem młodzieży i ogłaszaniem prac naukowych: „wszak Uniwersytet, to nie tylko pracujący w nim [...] badacze naukowci, lecz także studenci, mający nabyć umiejętności myślenia i pracowania naukowego [...]”. Mówiąc o zadaniach wychowawczych względem studentów, Twardowski stwierdza: „Działanie wychowawcze [...] polega na budzeniu i pogłębianiu w młodych umysłach zrozumienia ogromnej doniosłości, którą posiada dla ludzi prawda obiektywna i praca około jej zdobywania; [...] młodzież owiana naukową i badawczą atmosferą Uniwersytetu, nauczy się we wszystkim szukać prawdy obiektywnej, zamiast ulegać pięknie brzmiącym hasłom i wpadać w sieci różnych łowców dusz... A uznając, że w każdej sprawie jedna jest tylko prawda obiektywna, młodzież znajdzie w dążeniu do niej grunt wspólny; [...] umiłowanie prawdy obiektywnej i nastawienie się na stałe ku niej dążenie stać się musi potężnym czynnikiem, wychowującym młodzież na ludzi, wzajemnie się rozumiejących i dla siebie wyrozumiałych, zdolnych do takiego współdziałania, w którym względy rzeczowe górują nad osobistymi, interes wspólny nad jednostkowym<sup>25</sup>. O roli nauczyciela akademickiego i człowieka nauki Twardowski mówi dalej tak: „Nauczyciel akademicki jest przede wszystkim służą prawdy obiektywnej, przedstawicielem jej i głosi-cielem wśród młodzieży i społeczeństwa. [...] kto istotnie w zdobywaniu i w głoszeniu prawdy obiektywnej widzi cel życia, kto jak to się mówi, jest człowiekiem nauki, [...] ten potrafi być głuchy na podszepty różnych ambicji i obronić się pokusie odgrywania jakiegokolwiek roli tam, gdzie wcale nie chodzi o prawdę, lecz o władzę, o wpływy, o godności, o zaszczyty i tytuły albo po

---

<sup>23</sup> Ibidem, s. 9–10.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 13–14.

prostu o pieniądź!<sup>26</sup> Twardowski określa rolę filozofii w poszukiwaniu prawdy, zastanawianiu się nad nią, jak i nad najdoskonalszymi metodami jej zdobywania. Głosi, że „filozofia zajmuje wśród nauk centralne miejsce. Czyniąc przedmiotem swych badań samą prawdę, rozświetlając drogi ku niej prowadzące, filozofia staje się sojuszniczką i przewodniczką wszystkich, którzy na jakimkolwiek polu dociekań ludzkich dążą ku prawdzie”<sup>27</sup>.

Trzeba tu stwierdzić, że filozofia w SLW bywa utożsamiana z logiką i trochę nie bez racji, bo korpus tej szkoły, obok Twardowskiego, tworzyli tacy wybitni filozofowie logicy, jak: Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Leśniewski i Jan Łukasiewicz. Wśród wymienionych, dwaj ostatni to twórcy Warszawskiej Szkoły Logicznej.

Warszawska Szkoła Logiczna (krótko: WSL) była zwieńczeniem SLW. Działała w okresie międzywojennym i prowadziła aktywną działalność przy Uniwersytecie Warszawskim, reaktywowanym po uzyskaniu przez Polskę niepodległości. Jej założycielami byli uczniowie Kazimierza Twardowskiego: Jan Łukasiewicz i Stanisław Leśniewski, a ich wspólnym uczniem – Alfred Tarski, który w największym stopniu, dzięki swojej semantycznej koncepcji *prawdy* (*prawdziwości*), przyczynił się do rozstawienia WSL w świecie. Świadomość dziedzictwa Twardowskiego i tradycje SLW miały niewątpliwie wpływ na nauczycieli Tarskiego, na samego Tarskiego, na filozoficzne tło jego koncepcji prawdy<sup>28</sup>.

WSL prowadziła nowe, oryginalne badania w dziedzinie logiki matematycznej, podstaw matematyki i metodologii nauk. Jej twórcy byli filozofami, lecz powierzono im katedry na wydziale matematyczno-przyrodniczym! Od początku swego powstania szkoła ta była związana ze środowiskiem matematycznym, które nie tylko wspierało jej działalność, lecz także nawiązało z nią ścisłą współpracę. W ten sposób członkowie szkoły z jednej strony współpracowali z grupą matematyków, z drugiej – z filozofami, w szczególności z uczniem Twardowskiego – Tadeuszem Kotarbińskim.

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 14–17.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>28</sup> Tarski, posiadający wykształcenie matematyczne, czuł się też uczniem Tadeusza Kotarbińskiego, a jego wyniki naukowe, podobnie zresztą jak i wyniki innych reprezentantów tej szkoły, cechowało filozoficzne „zaangażowanie”. Stanisław Leśniewski – promotor pracy doktorskiej Tarskiego – swoim poglądom na prawdę (przekonaniu, że prawda jest absolutna, wieczna i odwieczna) i potrzebę dążenia do bezwzględnej prawdziwości poznania dawał wyraz nie tylko we wczesnych pracach, ale też w rozprawce *Czy prawda jest tylko wieczna, czy wieczna i odwieczna*, zamieszczonym w czasopiśmie pedagogicznym „Nowe Tory” 1913, z. 10, s. 504–505. Prawdami nazywał zdania w supozycji materialnej posiadające cechę *prawdziwości*.

## 5. 0 semantycznej koncepcji prawdy Tarskiego

Alfred Tarski, jako pierwszy w dziejach filozofii, wypracował w ścisły, matematyczny sposób semantyczną definicję prawdy dla precyzyjnych języków nauk dedukcyjnych (1933)<sup>29</sup>; jego koncepcja prawdy jest zaliczana do najważniejszych indywidualnych osiągnięć WSL<sup>30</sup>. Tradycje SLW wyjaśniają wybór zdania jako nośnika obiektywnej prawdy. Tarski zdefiniował pojęcie zdania *prawdziwego*, dokonując eksplikacji klasycznej definicji prawdy. Zgodnie z klasyczną definicją prawdy, *prawda* i *falsz*, tzw. *wartości logiczne*, są semantycznymi własnościami zdań, gdyż przysługują zdaniom ze względu na ich stosunek do stanów rzeczy opisywanych przez te zdania. Akceptując następujące – zdaniem Tarskiego intuicyjne – sformułowanie tej definicji przez Kotarbińskiego:

*Zdanie prawdziwe to zdanie, które wyraża, że rzeczy tak a tak się mają, i rzeczy mają się tak właśnie,*

Tarski podciąga je pod znany schemat:

(\*) „*p*” jest zdaniem *prawdziwym* wtedy i tylko wtedy, gdy *p*,  
w którym „*p*” jest nazwą zdania *p*.

Konkretyzacją schematu (\*) jest cząstkowa definicja zdania prawdziwego:

„Wisła jest polską rzeką” jest zdaniem *prawdziwym* wtedy i tylko wtedy, gdy Wisła jest polską rzeką.

Używane w ten intuicyjny sposób pojęcie zdania *prawdziwego* nastrocza jednak trudności, które mogą być źródłem sprzeczności i tzw. *paradoksu kłamcy*<sup>31</sup>. Paradoks ten ma wiele wersji. Jedną z nich, dającą się zrekonstruować na podstawie schematu (\*), można opisać w następujący sposób<sup>32</sup>:

<sup>29</sup> A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, „Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział III Nauk Matematyczno-Fizycznych” 1933, nr 34, vii+116. Książka ta została przetłumaczona na kilka języków, m.in. na: niemiecki, angielski, włoski, francuski. Przedruk oryginalnej pracy z 1933 r. znajdujemy [w:] A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. 1, *Prawda*, (red.) J. Zygmunt, Warszawa 1995, s. 13–172.

<sup>30</sup> Szczegółowo o osiągnięciach Tarskiego mówię w eseju: *Alfred Tarski – człowiek, który zdefiniował prawdę*. „Ruch Filozoficzny”, nr 4 (2007), w druku.

<sup>31</sup> Pochodzi on od sławnego przedstawiciela szkoły erystyckiej (erystyka – sztuka prowadzenia sporów) Eubulidesa z Miletu i znany już był Arystotelesowi.

<sup>32</sup> Por. J.J. Jadacki, *Człowiek i jego świat*, Warszawa 2003.

(z1) *Powiedziałem fałsz.*

Wówczas:

(z2) *Jeżeli powiedziałem prawdę, to (z1) jest prawdziwe i zgodnie ze schematem*  
(\*)

*powiedziałem fałsz.*

(z3) *Jeżeli powiedziałem fałsz, to (z1) nie jest prawdziwe i zgodnie ze schematem*  
(\*)

*nie powiedziałem fałszu, powiedziałem prawdę.*

Konkludując logicznie:

(z4) *Powiedziałem fałsz i nie powiedziałem fałszu (jestem prawdomównym kłamcą).*

Formalnie poprawna teoria naukowa musi być oczywiście wolna od paradoksów. Na taką teorię prawdy czekano przez stulecia. Jej założenia podał Alfred Tarski (1933).

Tarski w swej koncepcji prawdy dokładnie uzasadnił, dlaczego definicja prawdy nie może być sformułowana dla języka potocznego. Otóż, niektóre zdania języka naturalnego, takie jak wypowiedź (z1), prowadzą do sprzeczności, a źródło tych sprzeczności leży w nieprzebrnięciu w nim rozróżnienia dwóch poziomów języka: *języka przedmiotowego* (który nie zawiera słowa „fałsz”, orzekanego o zdaniach) od *metajęzyka* (w którym mówimy o wyrażeniach języka przedmiotowego, w szczególności o jego zdaniach)<sup>33</sup>.

Zdefiniowanie pojęcia zdania *prawdziwego* na gruncie języka potocznego narzuca zatem na pojawienie się sprzeczności i pociąga za sobą konieczność sformułowania definicji *prawdy* dla określonego języka. Skłoniło to Tarskiego do sformułowania definicji zdania *prawdziwego* tylko dla sformalizowanych języków nauk dedukcyjnych i to na gruncie stosownego metajęzyka. Tarski formułuje szczegółowo definicję zdania prawdziwego na przykładzie języka pewnej znanej teorii dedukcyjnej – algebry klas. Podaje zarazem ogólne warunki, wskazujące jak stosować jego metodę definiowania pojęcia zdania *prawdziwego* dla języków innych

---

<sup>33</sup> Odróżnienie języka przedmiotowego od metajęzyka dla rozwiązania zagadnienia antynomii semantycznych jest zasługą Stanisława Leśniewskiego.

nauk dedukcyjnych<sup>34</sup>. Podstawowym środkiem, który służy Tarskiemu do zdefiniowania pojęcia *prawdy* (*prawdziwości*), jest pojęcie pomocnicze – semantyczne pojęcie *spełniania*. Pojęcie spełniania jest tu rozumiane podobnie jak w szkolnej matematyce, gdy mówimy np., że przedmiot-liczba 5 spełnia formułę-nierówność „ $x < 8$ ” (ze zmienną wolną  $x$ ) w dziedzinie liczb naturalnych, bo prawdziwe jest zdanie „ $5 < 8$ ”. Ogólnie, formuła ze zmiennymi wolnymi *jest spełniona* przez określone przedmioty, gdy podstawiając w tej formule za zmienne wolne, odpowiednio, nazwy tych przedmiotów otrzymujemy zdanie prawdziwe. Ramy tej pracy nie pozwalają na wchodzenie w subtelności i szczegóły adekwatnej definicji prawdy Tarskiego. Pomijając te subtelności, można jednak, zgodnie z jego koncepcją, stwierdzić, że najprostsza formuła „ $Px$ ” teorii dedukcyjnej *jest spełniona* przez przedmiot  $a$  wtedy i tylko, gdy  $Pa$ , czyli wtedy i tylko, gdy „ $Pa$ ” jest *prawdziwe*. Odwracając kolejność, można otrzymać klasyczny warunek adekwatności *prawdziwości*: „ $Pa$ ” jest zdaniem *prawdziwym* wtedy i tylko, gdy  $Pa$ <sup>35</sup>.

W koncepcji prawdy Tarskiego, zdanie (zdanie nie posiada żadnych zmiennych wolnych) jest *prawdziwe*, gdy jest *spełnione* przez dowolne przedmioty. *Prawda* pojmowana klasycznie – jako *zgodność* pomiędzy zdaniem a rzeczywistością pozajęzykową – zależy tu od interpretacji symboli zmiennych i dziedziny przedmiotów, których te zmienne dotyczą (które te zmienne przebiegają)<sup>36</sup>. Merytoryczna trafność tej koncepcji ma jednak właściwą argumentację, wskazującą na to, że podana przez Tarskiego definicja precyzuje sens terminu „zdanie prawdziwe” zgodnie z klasyczną definicją prawdy. Definicja Tarskiego poparta jest szeregiem twierdzeń metamatematycznych, potwierdzających intuicje związane z pojęciem prawdy.

Należy tu dodać, że teoria prawdy Tarskiego była pierwszym krokiem do zbudowania teorii modeli. Pojęcie prawdziwości jest podstawowym pojęciem tej teorii – jednej z najważniejszych gałęzi logiki matematycznej. Tarskiego semantyczna teoria prawdy miała ogromny wpływ na rozwój teorii modeli po wojnie i na tym

<sup>34</sup> Zarys tej metody prosto przedstawia Jan Woleński w *Filozoficzna Szkoła...*, op.cit., s. 162–165. Obszerniejsze omówienie koncepcji Tarskiego znajduje się w rozdziale XVI *Logiki Formalnej*, pod redakcją W. Marciszewskiego, opracowanym przez S. Krajewskiego, Warszawa 1987, s. 144–156.

<sup>35</sup> Subtelności, o których tu mowa, wiążą z tym, że schemat (\*) jest wyrażeniem metajęzyka, a prawy jego człon zawiera składnik należący do języka przedmiotowego, mianowicie zdanie, którego prawdziwość ma być określona. Aby klasyczna definicja prawdy była poprawna, składnik ten musi być wyeliminowany na rzecz jego synonimu – „tłumaczenia” na metajęzyk. W koncepcji prawdy Tarskiego ten argument gra istotną rolę.

<sup>36</sup> Zarzuty przeciwników klasycznej definicji prawdy, że nie można zestawiać myśli z rzeczywistością, a tylko z myślą, dobitnie odpiera T. Czeżowski; zob. idem, *Uwagi o klasycznej definicji prawdy*, op.cit., s. 70–71.

polega jej doniosłość logiczna. Możliwość zdefiniowania w logice pojęć semantycznych, w tym pojęcia zdania prawdziwego w sensie klasycznej definicji prawdy i z wykluczeniem paradoksów semantycznych, posiada jednak, równocześnie, niesłychanie doniosłe znaczenie filozoficzne. Pojęcie to należy bowiem, jak wzmiankowaliśmy, do podstawowych pojęć teorii poznania<sup>37</sup>.

Tarski uzyskał największy światowy rozgłos spośród członków WSL. Stało się tak nie tylko dzięki jego semantycznej koncepcji prawdy, lecz również dzięki działalności naukowej, którą jako logik prowadził po wojnie w Berkeley (USA), gdzie stworzył Kalifornijską Szkołę Logiczną – znakomity światowy ośrodek badawczy z zakresu logiki i podstaw matematyki. Szkoła ta, podobna w swoim „filozoficznym komponentcie” do Warszawskiej Szkoły Logicznej, stała się nie tylko kuźnią talentów, lecz także kuźnią wiedzy i wymiany światowej myśli naukowej<sup>38</sup>.

Osiągnięcia Tarskiego i innych wybitnych reprezentantów Warszawskiej Szkoły Logicznej, oraz ich uczniów, przyczyniły się wyodrębnienia z logiki, jako nauki, tzw. *Polish Logic*. I tak, polska logika ma już dziś światową, dobrą renomę.

Historia toczy się swoim biegiem. Ogromne powodzenie badań logicznych i semantycznych w kołach, które wyszły z Lwowsko-Warszawskiej Szkoły było możliwe tylko dzięki założeniom pracy nauczycielskiej jej Mistrza i Założyciela – Kazimierza Twardowskiego, oraz jego wybitnych, wzmiankowanych uczniów. A do założeń tych należało edukowanie w duchu prawdy, krytycyzmu, precyzji i ścisłości oraz tego wszystkiego, co jest elementem *kultury logicznej*.

## 6. Prawda i krzewienie kultury logicznej

Ileż to razy słyszymy, że tu i tam potrzebna jest logika. A tymczasem, *kultura logiczna* polskiej młodzieży szkolnej i akademickiej, a w ogóle społeczności polskiej jest coraz niższa. I rodzi się pytanie: Dlaczego? Przyczyna zdaje się uchwytana: leży ona w polskim systemie edukacyjnym, który nie pozwala na nabywanie lub doskonalenie kultury logicznej przez młodzież.

Sens logiki w nauczaniu został zakwestionowany w powojennej historii Polski. Uprawianie logiki stało się wtedy sprawą polityczną... Potem, głównie za sprawą

---

<sup>37</sup> Mija 25 lat od śmierci Alfreda Tarskiego, jednego z największych logików wszechczasów po Arystotelesie. Ćwierć wieku to okres długi. Zdziaiwające jest zatem, że dokonania Tarskiego na polu logiki są wciąż żywe, a jego semantyczna definicja prawdy wciąż na nowo wzbudza dyskusje i komentarze.

<sup>38</sup> Tarski, mimo swoich osiągnięć naukowych, nie doczekał się właściwego uznania w Polsce, gdyż do końca okresu międzywojennego nie uzyskał na polskim uniwersytecie katedry.



Kazimierza Ajdukiewicza i Tadeusza Kotarbińskiego, logika powróciła jako przedmiot nauczania do klas maturalnych, a następnie do wyższych uczelni. Już w czasach „posolidarnościowych” obserwuje się jednak systematyczne eliminowanie logiki w programach nauczania. Dlaczego? Może dlatego, że w naszym narodzie nie utrwały się takie wartości jak konieczność zdobywania wiedzy obiektywnej i dobro kultury umysłowej. Zastąpiły je: zniewalająca umysł wiedza medialna i wirtualna oraz wszędzie obecny pragmatyzm.

Obecne współcześnie w poglądach takie motywy kulturowe, jak: prawdę tworzy człowiek, człowiek jest miarą prawdy, przypominają poglądy sofisty Protagorasa. Nasilające się tendencje do uznawania względności prawdy, pomniejszanie roli prawdy obiektywnej w poznaniu i działalności człowieka nie mogą kształtować poglądów dzieci i młodzieży, a tym bardziej pedagogów pracujących z nimi na co dzień, bo – zgodnie z myślą Jana Zamoyskiego<sup>39</sup> – czas snuć refleksje nad powiedzeniem:

*Takie Rzeczypospolite są,  
Jakie ich młodzieży chowanie!*

Edukacja, w tym logiczna edukacja młodzieży, jest jednym z najważniejszych zadań i obowiązków państwa. Nauczanie logiki ma znaczenie kluczowe w sprawie upowszechniania kultury logicznej jako ważnego elementu szeroko pojętej *kultury humanistycznej*, czyli tego, co w antycznych już czasach było ideałem *paidei*. Nabywanie kultury logicznej powinno uwrażliwiać na prawdę i fałsz, na błędy logiczne, wszczepiać rzetelność i prawość w myśleniu, wyrabiać krytycyzm w stosunku do własnych i cudzych poglądów. Kultura logiczna jest potrzebna w życiu osobistym i społecznym, gdyż chroni przed przyjmowaniem nieuzasadnionych twierdzeń, nie pozwala wszczepiać opinii, które nie są wsparte logicznym rozumowaniem, uczy również ostrożności w stosunku do własnych opinii, wyrabia w człowieku pokorę wobec obiektywnej prawdy, broni przed zacierzeniem, demagogią.

Nabywanie kultury logicznej wiąże się z pracą pedagogiczną. W oparciu o swoją wiedzę, pedagog powinien wyrabiać u ucznia i wychowanka potrzebę poznania prawdy obiektywnej oraz umiejętności krytycznego myślenia, mówienia i rozumowania. Aby to czynić, sam musi osiąść lub udoskonalić swoją kulturę logiczną. Jest to możliwe przez studiowanie logiki, której program nauczania nie może

---

<sup>39</sup> Polityk i protektor humanizmu, założyciel (1595 r.) Akademii Zamojskiej, odznaczającej się wysokim poziomem nauczania i wychowania.

w żadnym wypadku zależeć od czynników politycznych, kulturowych czy społecznych.

Logika była i jest podstawą wszystkich nauk oraz podstawą nauczania. Jest narzędziem przydatnym w każdej dziedzinie wiedzy, życia i w technice, zgodnie z intencją jej twórcy – Arystotelesa, którego dzieła logiczne zostały nazwane *Organon*, co znaczy *narzędzie*. Można ją postrzegać jako idealny wzorzec racjonalności i jako *paidagogos* – wychowawczynię i nauczycielkę filozoficznej mądrości, pozwalającą realizować naczelną wartość, jaką jest obiektywna prawda, prawda tak kultywowana w Lwowsko-Warszawskiej Szkole i prawda tak atakowana wszędzie tam, gdzie brak rzetelności i prawości w myśleniu, postępowaniu czy działaniu, gdzie kłamstwo jest narzędziem walki.

„A tak kultura logiczna – pisze Tadeusz Czeżowski – wiąże się z kulturą etyczną i społeczną. Wznosi ludzi ponad dzielące ich przeciwieństwa i łączy ich węzłami solidarności ogólnoludzkiej, wskazując drogę do odwiecznych ideałów prawdy i nieodłącznie z nią związanych dobra i piękna”<sup>40</sup>.

## LITERATURA:

- Agazzi E., *O różnych rodzajach prawdy* [w:] *Znaczenie i Prawda*, Warszawa 1994.
- Ajdukiewicz K., *O stosowaniu kryterium prawdy* [w:] idem, *Język i Poznanie*, t. I, Warszawa 1985.
- Czeżowski T., *O kulturze logicznej* [w:] idem, *Odczyty filozoficzne*, Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, t. VII, z. I, Toruń 1958.
- Czeżowski T., *Uwagi o klasycznej definicji prawdy* [w:] idem, *Odczyty Filozoficzne*, Toruń 1958.
- Jadacki J.J., *Człowiek i jego świat*, Wydawnictwo SWPS *Academica*, Warszawa 2003.
- Krajewski W., *Słownik pojęć filozoficznych*, Warszawa 1996.
- Krońska I., *Sokrates*, Warszawa 1985.
- Leksykon Filozofii Klasycznej*, J. Herbut (red.), Lublin 1997.
- Leśniewski S., *Czy prawda jest tylko wieczna, czy wieczna i odwieczna?*, „Nowe Tory” 1913, z. 10.
- Logika formalna. Zarys Encyklopedyczny*, W. Marciszewski (red.), Warszawa 1987.
- Szymanek K., *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2001.

---

<sup>40</sup> T. Czeżowski, *O kulturze logicznej* [w:] idem, *Odczyty filozoficzne*, t. VII, z. I, Toruń 1958, s. 271–279.

- Tarski A., *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, „Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział III Nauk Matematyczno-Fizycznych” 1933, nr 34, vii+116. Przedruk: [w:] A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne*, tom 1, *Prawda*, J. Zygmunt (red.), Warszawa 1995.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2001.
- Twardowski K., *Przemówienie na otwarciu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego*, „Przegląd Filozoficzny” VII/2.
- Twardowski K., *Prawdomówność jako obowiązek etyczny*, „Przegląd Filozoficzny”, IX/1.
- Twardowski K., *O dostojęństwie Uniwersytetu*, Poznań 1933.
- Winniczuk L. (red.), *Słownik kultury antycznej*, Warszawa 1989.
- Woleński J., *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, Warszawa 1985.
- Wybraniec-Skardowska U., *Theory of Language Syntax*, Boston–Dordrecht–London 1991.
- Wybraniec-Skardowska U., *Alfred Tarski – człowiek, który zdefiniował prawdę*, „Ruch Filozoficzny” 2007, nr 4, w druku.

## SUMMARY

The paper addresses the ages-old problem of truth, considered from a scientific, ethical and educational point of view. Approaching the issue from the perspective of ancient as well as modern history of philosophy and logic, the author attempts to outline, in a concise and intelligible manner, some answers to such questions as: What is truth? Can we speak of many kinds of truth, or is there just one, universally valid and objective truth? What is the aim of science, philosophy? What is the role of teachers in conveying reliable knowledge about the surrounding world? What is the value of objective truth in the education of school children and university students? How can we disseminate logical culture among youth and within society? The answers are based on the ideas and notions of the renowned Lvov-Warsaw School of Philosophy, and particularly of its founder Kazimierz Twardowski. The dissertation essay paper also briefly discusses the semantic concept of truth developed by Alfred Tarski, a representative of the Lvov-Warsaw School who substantially contributed to the School's international repute.